

Schröttersburg - Ciało (2016)

Wpisany przez bluelover

Wtorek, 24 Październik 2017 12:21 -

Schröttersburg - Ciało (2016)



1.Ćmy 05:14 2.Disco 03:39 3.Ciało 04:31 4.Idę 03:48 5.Stygmaty 02:30 6.Kolejny krok 06:26 7.Na zawsze 03:21 8.Pomiędzy ciszą 11:13 Schröttersburg – Krzysiek, Marcin, Michał

Bez ogródek – „Ciało” to album ciężki, mroczny, wręcz depresyjny. W odniesieniu do „Krwii” – na pewno mniej noise’owy i bardziej... melodyjny? Choć utwory takie, jak „Pomiędzy ciszą” czy tytułowe „Ciało” starają się skutecznie ten pogląd o braku nojsowości negować. Album otwierają niesamowite „Ćmy” – definitywnie jeden z najsmutniejszych utworów, jaki pojawił się ostatnimi czasy w polskiej muzyce. „Ćmy” czy „Disco” zresztą, głównie ze względu na harmonie basowe i partie gitary na myśl przywołuje The Cure z okresu „Seventeen Seconds”, lub późniejszy okres działalności rosyjskiego zespołu Kino – każdy fan powinien zapoznać się ze Schröttersburgiem.

Wspomniane już „Disco” to kawałek wręcz hitowy, a na pewno będzie on flagowy dla tego albumu – żywy, z zapamiętywalnym gitarowym motywem – dla mnie to odpowiednik „Słońce Zmienia Kolory” z poprzedniego albumu. Gitara zresztą to najlepiej używany instrument na „Ciele”, bo wjeżdża w odpowiednich momentach z odpowiednimi motywami – każdy dźwięk jest przemyślany. Tak, jak powinno być w dobrych postach. Ascetyzm przejawia się również w liniach basu, który to w numerach takich jak „Disco” czy „Idę” brzmi fenomenalnie – delikatny chorus potrafi zmienić naprawdę wiele! Perkusja czasami potrafi zaatakować hardcore punkowym przejściem, czasem jest niezmienna i prosta – rodem z Joy Division – ale jednocześnie nie nudzi. Chapeau bas.

Album zamyka fenomenalne „Pomiędzy Ciszą”, gdzie z dużą dawką krzyków, te mroczne zakończenie trwające 11 minut przypomina raczej numery Behemotha po polsku („Lucifer”), niżli post-punkowe piosenki. W mroczny klimat płyty wpasowuje się to bardzo dobrze. W samą konwencję muzyczną – nie jestem do końca przekonany, podobnie jak z utworem „Stygmaty”.

Schröttersburg - Ciało (2016)

Wpisany przez bluelover

Wtorek, 24 Październik 2017 12:21 -

Ale to tylko delikatne zgrzyty na tle konwencjonalnym – kompozycyjnie jest bardzo dobrze.

„Ciało” to płyta przystępniejsza niż „Krew” – na pewno wiele mniej hałaśliwa. Te próbki hałasu tutaj wręcz lekko nie pasują, jak zresztą napisałem w akapicie wyżej. „Ciało” jest delikatne i spokojne. Zupełnie inne niż „Krew”. Mniej wściekłe, a bardziej zrezygnowane. Niemniej jednak – nadal bardzo dobre. ---Piotr, kvlt.pl

download (mp3 @128 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [mega](#) [4shared](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)